

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

JEDEN JEDYNY RAZ – to fragment zdania z Książki Pamiątkowej Polskiego Stowarzyszenia Narodowego, wydanej z okazji 75-lecia tej organizacji. Całe zdanie: "Tylko jeden jedyny raz można obchodzić 75. rocznicę istnienia organizacji – i to jeśli ma się szczęście. Takie rzadkie święto obchodziło 8 października 1995 roku Polskie Stowarzyszenie Narodowe w London".

Takiego szczęścia zabrakło 25 lat później, kiedy z powodu wielu obostrzeń spowodowanych pandemią stulecie można było jedynie zaakcentować.

W styczniu Skaner zamieścił fragment wystąpienia obecnego sekretarza PSN Kazimierza Mendla podczas kameralnej uroczystości, zorganizowanej szóstego grudnia 2020 r. dla uczczenia setnej rocznicy organizacji. Niżej – słowa Juliana Błażkowskiego – prezesa PSN w roku 1995.

JEDEN JEDYNY RAZ

czyli

25 lat temu

W 1995 roku organizacja Polskiego Stowarzyszenia Narodowego obchodzić będzie 75. rocznicę swego istnienia i społecznej pracy dla Polonii, co postanowiono upamiętnić wydaniem książki pamiątkowej, która będzie przedłużeniem wcześniejszej, wydanej w 1970 roku z okazji Złotego Jubileuszu. Organizacja ma podstawy do dumy ze swej dotychczasowej pracy i osiągnięć w dziedzinie zachowania ducha narodowego, wiary, tradycji i kultury polskiej w przybranej ojczyźnie, w Kanadzie.

Do Kanady przybyłem w czasie wielkiej emigracji powojennej, w 1947 roku, kiedy PSN było już zaawansowane w swej pracy i miało własny dom. Szybko nawiązałem kontakt z miejscową Polonią, która gromadziła się głównie na 554 Hill Street. Było to jedyne miejsce spotkań towarzyskich młodej imigracji z członkami PSN, gdzie można było dowiedzieć się nie tylko o samej organizacji, ale też o warunkach pracy i życia w Kanadzie. *Dokończenie na str. 3*



Julian Błażków w 1998 r.

RADOŚĆ ŻYCIA

Serdeczny uśmiech, przyjazne spojrzenie – cóż wy za skarbem jesteście człowieka! Wydaje się, że każdy zawsze może rozjaśnić wami swoją twarz i dzięki wam przekazywać ciepłe, czułe promienie innym. Wydaje się, że jesteście zawsze gotowe osiąść na ustach ludzi i błyszczeć w ich oczach...

Serdeczny uśmiechu, przyjazne spojrzenie – czemu jesteście tak rzadkie!



Długo szedłem mnie tylko wyznaczoną drogą. Wlokłem się czasem leniwie, wygodnie, czasami zaś ożywiały mnie jakieś dziwne moce i wtedy zdążałem jak na podbój świata, często jednak dźwigać musiałem takie ciężary, że dalsza wędrówka wydawała mi się nie do zniesienia.

W tym moim wiecznym marszu spotykałem tłumy ludzi – najrozmaitszych ludzi. Z początku rozróżniałem ich tylko jako wielkich i małych, potem widziałem wśród nich wesółych i smutnych, widziałem też dobrych i złych, wreszcie mądrych i głupich.

A dziś znów zatrzymuję się w mej drodze, na chwilę tylko odkładając brzemię i na chwilę tylko zapominam o nim i o tym, że jeszcze tak daleko... i raz jeszcze myślę o tych, których spotykam, których drogę czasem dzielę i których zawsze jest koło mnie tak wielu.

Patrzę wstecz.

I dziś znów inaczej dzielę tych ludzi: widzę ich dwóch. Jeden miał zawsze dla mnie serdeczny uśmiech i przyjazne spojrzenie, a drugi spoglądał z niechęcią czy po prostu znudzeniem, albo jakąś niewytłumaczoną, bolesną zawiścią. Pierwszy darzył życzliwością wszystkich spotykanych wędrowców – szedł między nami jak promień światła. Był to człowiek, o którym można naprawdę powiedzieć, że miał serce na dłoni. Lubitem iść koło niego, bo wydawało mi się, że i moje serce jakoś się otwiera i że jest mi lżej.

Drugiego unikali wszyscy. Miałem zawsze wrażenie, że jego pesymizm, krytycyzm i zawiść podcinają mi nogi. ➡

➤ Podszedłem raz do tego pierwszego człowieka i spytałem, co za tajemniczy skarb niesie on z sobą, który daje mu tyle szczęścia. Odpowiedział, że nie jest to skarb, tylko dar – nazywa się RADOŚCIĄ ŻYCIA. Byłem zdumiony, bo jeszcze jako dziecku obijały mi się o uszy takie słowa, ale nie pamiętam, żebym się kiedyś nad nimi zastanawiał i kiedykolwiek zrozumiał. Spytałem, czy może mnie nauczyć tej "radości życia"?

Zamyślił się głęboko, patrząc w dal swymi jasnymi oczyma, i rzekł jakby z odcieniem smutku:

– Nie jestem pewien, czy można jej nauczyć każdego. Powiedziałem ci, że jest to dar, a dar albo się otrzymuje, albo nie. Są ludzie, którzy dar radości życia zgubili gdzieś w swej drodze, są i tacy, którzy przyjąć go nie chcieli, inni zaś nigdy nie potrafili go rozwinąć i takich trzeba by dopiero uczyć radości życia.

– Tracą go pewnie ci, którym życie jest za twarde, którzy zbyt wielkie dźwigają ciężary i drogę mają zbyt trudną?

– Nie wierz – odparł – że są tacy ludzie. Ciężary i drogi są proporcjonalne do naszych sił, a każdy ma ich w każdym razie dosyć, by zachować radość życia – we własnym zresztą i wspólnym, ludzkim interesie... bo ona uszczęśliwia.

– Powiedz jednak, wytłumacz mi, co to jest ta r a d o ś ć ż y c i a ?

– Jest to radość, którą odczuwasz dlatego, że żyjesz i posiadasz zdolność oddawania całego serca temu pięknu, które w życiu na każdym kroku spotykasz. Jeśli potrafisz uśmiechnąć się do słońca i białych chmur, zagwizdać twą ulubioną piosenkę z ptakami, jeśli kochasz kwiaty, podziwiasz ich cudny kształt, jeśli potrafi olśnić cię ich barwa i odurzyć zapach – to posiadasz na pewno dar radości życia.

– Czy pamiętasz taką chwilę – podjął w zamyśleniu – gdy przyciągnęła cię swą urodą piękna, biała margerytka? Musiałeś do niej podejść, pochylić się nad nią i dotknąć palcami jej delikatnych płatków. Odczuwałeś na jej widok jakieś poruszenie serca i musiałeś się uśmiechnąć. Pamiętasz?... Ten uśmiech, to była radość życia.

A czy muzyka do ciebie nie przemawia? Czy wydawało ci się kiedyś, że z jakąś ładną melodią ulatywała twoja dusza i odczuwałeś wtedy szczęście? Jeżeli tak, to wiedz, że i to była radość życia.

Radość życia odczuwasz, gdy spotkasz dobro i piękno, gdy widzisz ładny krajobraz i kochasz swoją dziewczynę, gdy słyszysz szczerzy śmiech.

Wiesz przecie, że na ludzi bardzo wpływa pogoda: jaśniej gdy jest słońce i posępnieją z deszczem. Ale większy jeszcze wpływ mają jedni na drugich. Uśmiechnij się więc – może potrafisz zarazić ich swym uśmiechem, przemów do nich serdecznie – może obudzisz w nich dobroć. Pomóż im, bo wszyscy są dziś zmęczeni...

Skończył mówić. Odwrócił wzrok od tej dali, w której zdawał się gubić, spojrzął na mnie przyjaźnie, podał rękę i znów z uśmiechem poszedł w dalszą drogę.

Patrzałem za nim. Niósł ciężar tak ogromny, iż wydawało się, że przerasta wszelkie siły ludzkie – był pełen nieszczęścia swego spalonego domu, wymordowanej rodziny i dalekiej ojczyzny...

Zrozumiałem, jak wielkim darem jest radość życia.

CHR. (Winterthur)

Źródło:
"GONIEC OBOZOWY". Pismo żołnierzy internowanych. Nr 4 (84). Rok V. W obozie, dnia 15 lutego 1944 r. Redakcja: Rédaction du Journal des Internes polonais, Baden (Aargau). [Szwajcaria]

W Winterthur znajdował się jeden z obozów uniwersyteckich, utworzony dla internowanych w Szwajcarii polskich żołnierzy z 2 Dywizji Strzelców Pieszych.

SKANER Miesięcznik Młodych skaner.net

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy.
Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski

Adres/Address: 1654 Attawandaron Rd.,
London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894

e-mail: skaner@skaner.net

SKANER (English: scanner) - a free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor.



WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach samochodów marki Honda i Acura

Matt Wróblewski
technik klasy A

naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota

490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London

519-438-3232

Radio Maryja i TV Trwam
w London codziennie

Spotkania Rodziny Radia Maryja i TV Trwam odbywają się w trzecią niedzielę każdego miesiąca w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozpoczynają się Mszą Świętą o godz. 12:15, a po mszy prowadzone są w sali parafialnej.

Serdecznie zapraszamy!

Informacje: Halina, tel. 519-668-6071
Zofia, tel. 519-649-6548

JEDEN JEDYNY RAZ – czyli 25 lat temu

Dokończenie ze str. 1

Do PSN wstąpiłem w 1950 roku, bo doszedłem do wniosku, że pracuję dla dobra całego społeczeństwa. Aktywnie włączyłem się do pracy i stosunkowo szybko zostałem wybrany do komitetu a potem do zarządu, w którym przez cztery lata piastowałem funkcję wiceprezesa. W roku 1967 zostałem prezesem.

Z napływem nowej fali imigracji zwiększała się też i Polonia, powiększała się – nieznacznie – nasza organizacja. W pracy dla Polonii doczekała się Złotego Jubileuszu, który obchodzono uroczystie w Dniu Dziękczynienia w 1970 roku. Tego pięknego święta nie dożył żaden z założycieli PSN.

Po tych uroczystościach organizacja nie spoczęła na laurach, lecz z jeszcze większym zapałem pracowała i rozwijała się tak, że w 1977 roku była na tyle silna i zasobna, iż mogła kupić 38-hektarowy plac w pobliskiej miejscowości Nilestown, gdzie zbudowała ośrodek wypoczynkowy ku pożytkowi wszystkich Polaków.

Od Złotego Jubileuszu minęło następnych 25 lat i kolejny jubileusz, tym razem Diamentowy, będziemy obchodzić w Dniu Dziękczynienia 1995 roku. Przy tej okazji napływają wspomnienia dni wypełnionych pracą wielu członków i członkiń oraz przyjaciół PSN, które pozostaną już w pamięci na całe życie. Dzisiaj, w 75 rocznicę, jestem dumny z przynależności do tej organizacji, w której, razem z innymi, pracowałem przez 45 lat. Wspominamy i przechowujemy w pamięci jej założycieli, oddajemy im należną cześć za pionierską pracę i organizowanie życia Polonii w przybranej ojczyźnie – Kanadzie. Wstępując w nowy okres kroczenia ku stuleciu organizacji mamy nadzieję, że przyszłe pokolenie dołoży swej pracy nad zachowaniem i rozwojem zarówno Polskiego Stowarzyszenia Narodowego, jak i polskiej tradycji – dla dobra organizacji, tutejszej Polonii i Kanady.

Julian Błażków

Zdjęcie na str. 1 – archiwum Skanera

Kameralne spotkanie dla upamiętnienia stulecia Polskiego Stowarzyszenia Narodowego w London zorganizowano 6 grudnia 2020 roku. Sekretarz organizacji Kazimierz Mendel przedstawił wówczas ostatnie ćwierćwiecze działalności, a wiceprezes Anna Czuba ostatni, bardzo nietypowy rok. Oto jej wystąpienie:



Anna Czuba

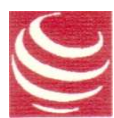
Rok 2020 w stuleciu PSN

Pragnę bardzo serdecznie powitać wszystkich przybyłych na dzisiejszą uroczystość, a szczególnie naszych najstarszych członków i członkinie.

Ten rok 2020 jest rokiem szczególnym i wyjątkowym dla naszej organizacji – obchodzimy piękny jubileusz 100 lat powstania Polskiego Stowarzyszenia Narodowego. Jest to powód do dumy i jednocześnie obowiązek kontynuowania dzieła poprzednich pokoleń. Przez te 100 lat w organizacji były okresy lepsze i gorsze, były chwile smutne i radosne, ale mimo przeszkód Polacy potrafili się zjednoczyć i kroczyć dalej do przodu. Tak też było w tym roku.

Światowa pandemia wymusiła zmianę profilu działalności naszej hali. Członkowie obecnego zarządu włożyli dużo pracy i wysiłku w organizację i sprzedaż pierogów, którą rozpoczęto z końcem maja. Łukasz Piskunowicz zmodernizował sieć komputerową na hali, co umożliwiła płacenie *debit/credit card* oraz zamawianie pierogów i gołąbków przez *uber eats* i *doordash*. W miesiącach wakacyjnych grupa młodych członków PSN i wolontariuszy na czele z Mariuszem Chabrasiem odmalowała górną halę. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni w Ośrodku Letnim w Nilestown pracowali Ryszard Kowalski i Stanisław Chorągwicki, dbając o utrzymanie boisk i całego terenu w Nilestown.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim członkom zarządu, członkom PSN, sponsorom i wolontariuszom, których praca w tym roku miała szczególne znaczenie. Dziękuję za pomoc, za zaangażowanie, za wkład pracy i poświęcony czas dla naszej organizacji. ➡



Polonia Travel

bilety lotnicze, wycieczki
wypożyczanie samochodów
wysyłka pieniędzy i paczek do Polski

1246 Trafalgar Street London ON N5Z 1H5 Tel. 519-451-4112

www.poloniatravel.ca

dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy

zapraszają do swego gabinetu

Pełen zakres zabiegów dentystycznych
dla całej rodziny

280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5

519-680-7707

Co niedzielę w Radiu Western 94.9 fm
<http://radiowestern.ca/stream>

TWOJE RADIO

10:00 - 11:30

prowadzi Jolanta Pawluk

Telefon 519 - 641 - 8894

Podczas programu 519 - 661 - 3600

➤ Dziękuję wszystkim, którzy pomogli zorganizować dzisiejszą skromną uroczystość. Paniom za upieczenie ciasta na dzisiejszą uroczystość, sekretarzowi Kazimierzowi Mendel za przygotowanie dzisiejszej wystawy.

Na zakończenie życzę lat pełnych sukcesów, szerokich perspektyw rozwoju dla Polskiego Stowarzyszenia Narodowego i dla Nilestown.

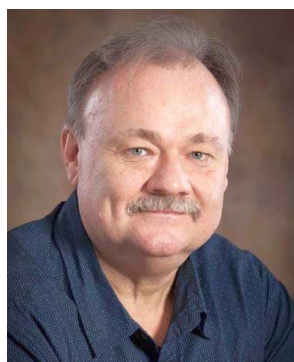
Niech zaangażowanie związane z pracą społeczną stanie się dla młodych i przyszłych pokoleń wzorem godnym naśladowania.

Anna Czuba
Wiceprezes PSN

Od redakcji:

Podczas grudniowej uroczystości przedstawiono zarząd organizacji: wiceprezes – Anna Czuba, wiceprezes – Chris Ciesielka, skarbnik – Jadwiga Orłowska, sekretarz finansowy – Łukasz Piskunowicz, sekretarz – Kazimierz Mendel, barowy – Gustaw Porębski, kontrolerzy – Józef Chabraś, Bogustawa Jurkowska, Piotr Olejnik, Jacek Osiński.

Zdjęcie Anny Czuby na str. 3 – archiwum



Sutton Group Realty
Brokerage Inc.



STAN KOZA

Broker, P.Eng.

Telefon: **519-495-2044**

E-mail: **StanleyKoza@gmail.com**

www.StanKoza.com

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Zniżki w prowizji (3.5%)
- Oprocentowanie kredytów hipotecznych korzystniejsze niż w bankach - 2.19%
- Przy kupnie pierwszego domu możliwość uzyskania zwrotów podatkowych (do \$10 000)
- Ponad 20 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

**Stan jest ekspertem budowlanym
z łatwością znajdzie odpowiedni dom**

SZKOŁA POLSKA im. Stanisława Staszica W CZASIE PANDEMII

Szkoła Polska w London On. rozpoczęła zajęcia trzydziestego października 2020 roku z 75 uczniami. Lekcje odbywały się w soboty w godzinach od 9:30 do 12:00 – systemem stacjonarnym w szkole Holy Rosary. W czasie pandemii obowiązywały takie same obostrzenia jak w szkołach kanadyjskich. Rodzice, nauczyciele i dzieci jak na nietypowe warunki nauki byli wyjątkowo zdyscyplinowani i chętni do współpracy w tym względzie.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie w listopadzie 2020 r. zorganizował konkurs pod tytułem "Dekorujemy nasz dom na Boże Narodzenie". Dzieci miały zrobić w domu różne dekoracje świąteczne, takie jak np. ozdoby choinkowe, stroiki, szopki bożonarodzeniowe. Fotografie tych prac zostały wystane e-mailem do zarządu ZNP, gdzie na stronie Facebooka ZNP można je oglądać. Z naszej szkoły wyróżnienie otrzymała uczennica klasy czwartej – Emilka Mastej. Gratulacje!

Obecnie zajęcia odbywają się zdalnie, używamy w tym celu różnych programów komunikacyjnych i edukacyjnych. Naturalnie telefon dalej pozostaje jako jeden z kanałów komunikacji.

Dziękuję nauczycielom za szczególny wysiłek w zorganizowaniu zajęć w tak nietypowych warunkach. Rodzicom za zrozumienie i aktywne zaangażowanie we współpracę z nauczycielami.

Dzieciom za prace domowe i ich pilność w poznawaniu kultury i historii Polski.

Życzę wszystkim uczniom, rodzicom i sympatykom Polskiej Szkoły szczęśliwego, zdrowego i bezpiecznego Nowego Roku 2021.

Z nadzieją,
że wkrótce spotkamy się w szkole stacjonarnej,
Ewa Moczarski



WSPOMNIENIE

8 stycznia tego roku minęła pierwsza rocznica śmierci byłej nauczycielki naszej szkoły – Elżbiety Szlachetki. Pamiętam ją jako osobę pełną żartu i humoru – wspaniałą nauczycielkę. W tym miejscu chciałabym przypomnieć jeden z jej wierszy z tomiku "Czarna Owca".

Ewa Moczarski

SZTUKA ŻYCIA

Życ albo nie żyć - oto jest pytanie...

Jak dyplomatycznie sformułować zdanie,
kiedy i jak się do sprawy ustawić,
żeby przypadkiem palca w drzwi nie wsadzić;
kiedy mówić, a kiedy knebel sobie wrazić,
tylko głową kiwać, by się nie narazić;
wiedzieć, po kim deptać, a komu przykadzić.
Komu klaskać, a komu przyciąć można szpetnie,
bo z góry wiadomo, że się nie odetnie.
Kogo głaskać, by potem podłożyć mu świnie
czując, że już się z tego nie wywinie.
O kim pieśni śpiewać, w kogo cisnąć błotem,
by się z twarzy straconej naigrawać potem.
Kiedy skakać, a kiedy cicho się położyć,
by złotego wieku w szczęśliwości dożyć.
Gdy opanujesz tę sztukę na piątkę,
to jakbyś trafił w samiotkę dziesiątkę.
- Nie do obalenia jest twoja pozycja,
niegroźna dla niej żadna opozycja.
Wygrana za to sowita cię czeka
w Światowych IGRZYSKACH
SPRYTNEGO CZŁOWIEKA.

Elżbieta Szlachetka

NOWY CENNIK USŁUG KONSULARNYCH

Od 1 stycznia bieżącego roku obowiązuje nowy cennik usług konsularnych. Obejmuje ponad 50 pozycji – na wstępie są opłaty za czynności w sprawach paszportowych, następne dotyczą obywatelstwa, spraw wizowych, zaświadczeń, zezwoleń itp.

Stawki można poznać wchodząc pod

<https://www.gov.pl/web/kanada/zmiana-wysokosci-oplat-konsularnych>

Z BIBLIOTECZNEJ PÓŁKI

CZYTAMY W OJCZYSTYM JĘZYKU!

*Człowiek potrzebuje do życia ogrodów i bibliotek.
Si hortum in bibliotheca habes, deerit nihil.*

Marek Tulliusz Cynceron

Za nami święta, przed nami zimowe miesiące. Dobry czas na czytanie książek i oglądanie telewizji. Pierwszy program TVP od świąt Bożego Narodzenia emituje trzynastoodcinkowy serial biograficzny o Agnieszce Osieckiej. Dyskusje o serialu przetaczają się na łamach prasy i przez fora internetowe. Raz po raz jakaś sławna osoba komentuje tę produkcję. Magda Umer nie ogląda serialu, choć życzy aktorkom (Elizie Rycembel i Magdalenie Poptawskiej) sukcesu w portretowaniu poetki. Królowa polskich seriali – scenarzystka i producentka Ilona Łepkowska – krytykuje obsadę (Poptawska jako Agnieszka za stara w stosunku do wieku Jeremiego Przybory). Cóż to za dyrdymaty... czyżby żdziebetko zazdrości, bo scenariusz serialu napisał kto inny, a odcinki tej produkcji zebrały przed telewizorami ponadtrzymilionową publiczność?

Ja po obejrzeniu pierwszego odcinka dotoczyłam do narzekających malkontentów i zamartwiałam się, że młodzi ludzie tego nie "pokumają". Po drugim i trzecim stwierdziłam, że przecież ten serial jest dla urodzonych w przedziale czasu od końca lat 30. do połowy lat 60. ubiegłego wieku, więc dla Polek i Polaków, których młodość przypadła na lata 1950-1985. Zresztą nie każda produkcja telewizyjna musi być przeznaczona dla młodych, mamy wystarczająco dużo utworów o korporacjach, wydumanych karierach, wyścigach szczurów, intrygach biurowych itp.

Serial o Osieckiej zabiera nas w czasy PRL-u, w czasy naszej młodości (mogłabym wyliczać i wyliczać: naszych piosenek, filmów, aktorów, festiwali, czasopism, teatrów, naszego życia...). Aż kipi od fermentu twórczego i spotkań towarzyskich. To nie tylko kolorowy świat studenckich teatrów – warszawskiego STS-u i gdańskiego Bim-Bomu – to również pierwsze próby wystawiania sztuk Osieckiej w teatrach profesjonalnych, pisanie piosenek dla sławnych piosenkarzy. Ja wymyśliłam sobie zabawę – w czasie oglądania kolejnych odcinków próbuję odszyfrowywać, kto jest kto. Idzie mi bardzo dobrze nie tylko dlatego, że kultura z tego okresu ciągle tkwi we mnie, ale również dlatego, że coś niecoś o pani Osieckiej, jej twórczości i osobach z jej otoczenia przeczytałam. Jakie to były lektury? Bardzo różne – powieści, biografie, listy, teksty piosenek, dzienniki, wywiady itp. Poza tym niektórzy młodzi aktorzy są zdumiewająco podobni do pierwowzorów z otoczenia pani Osieckiej, np. Zbigniewa Cybulskiego, Bogumiła Kobieli, Krystyny Sienkiewicz, Elżbiety Czyżewskiej czy Marka Hłaski. ➡

Serial przedstawia zdarzenia chronologicznie. Podpiera się zdjęciami dokumentalnymi, wyświetlanymi na początku każdego odcinka, co pozwala widzowi umiejscowić akcję w ramach wydarzeń historyczno-politycznych. Powtórzenia emisji odcinków serialu wyświetlane są w soboty na TVP Seriale.

Agnieszka Osiecka (1936–1997) to znana poetka i pisarka. Zostawiła po sobie wielką spuściznę – ponad 2000 piosenek, kilkanaście opowiadań, tomiki poezji, scenariusze teatralne i telewizyjne oraz... swoje dzienniki/wspomnienia. Całe szczęście, że po śmierci Agnieszki Osieckiej jej córka Agata Passent opiekowała się tą spuścizną literacko-muzyczno-dziennikarsko-wspomnieniową i założyła w 2002 r. Fundację "Okularnicy". Fundacja nie tylko zadbała o cyfrową archiwizację materiałów po poetce, ale także stara się tworzyć i popierać projekty nawiązujące do działań swej patronki. Do prowadzenia fundacji została zaproszona grupa najbliższych przyjaciół poetki, m.in. Magda Umer, Jerzy Satanowski, Adam Sławiński, Jan Borkowski, Maryla Rodowicz i Krystyna Janda. Jednym ze sztandarowych projektów fundacji jest festiwal piosenek poetki "Pamiętajmy o Osieckiej". Festiwal stara się promować nie tylko jej piosenki, ale również młodych piosenkarzy i muzyków, którzy nadają im nowe brzmienia. Promowanie twórczości pani Osieckiej to również przedsięwzięcia wydawnicze Fundacji i tą częścią działalności zajmuje się żona Daniela Passenta – Maria Dobromirska-Passent.

Agnieszka Osiecka była bardzo pracowita. Oprócz opisywania uczuć w piosenkach zajmowała się dramaturgią. Jej spektakle teatralno-muzyczne odnosiły sukcesy i nie tylko były nagradzane, ale również cieszyły się popularnością wśród publiczności. Wystarczy wspomnieć musical "Niech no tylko

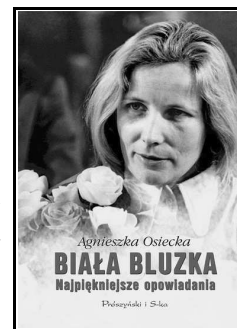
zakwitną jabłonie", po raz pierwszy wystawiony w teatrze Ateneum, którym autorka podbiła w latach 60. cały kraj, czy też "Apetyt na czereśnie" – sztukę przetłumaczoną na rosyjski przez Bułata Okudźawę. "Czereśnie" z takimi szlagierami jak "Ach, panie, panowie" i "Byle nie o miłości" oczarowały publiczność moskiewskiego teatru Sowriemiennik w 1969 r. Osiecka była ważną postacią dla rosyjskich "szesćdziestników", zbuntowanych twórców z lat 60. ubiegłego wieku, rozczarowanych odejściem Chruszczowa od idei odwilży. Ja z przyjemnością obejrzałam ten spektakl w wykonaniu Krystyny Sienkiewicz i Piotra Fronczewskiego w TVP Kultura (jest w sieci pod <https://vimeo.com/220747144>).

Na podstawie opowiadania zatytułowanego "Biała bluzka" Krystyna Janda (odtwórczyni monodramu) i Magda Umer (reżyserka) stworzyły wspólnie muzyczny spektakl teatralny, który miał dwa wcielenia. Pierwsze, którego premiera odbyła się jeszcze za życia autorki na Przeglądzie Muzyki Aktorskiej we Wrocławiu w 1987 roku, i drugi – stworzony po 23 latach – z premierą w Och-Teatrze w czerwcu 2010 r. Różne spektakle, bo różne czasy. W tym drugim zwirowana Ela jest dojrzalsza, wspomnieniowa. Zmieniono piosenki i sposób narracji. Sprawdziłam stronę internetową Och-Teatru – już 186 razy zagrano ten spektakl. Ktoś napisał w jednej z licznych bardzo pozytywnych recenzji, że "przeglądała się w nim dorastająca młodzież, która uznała, że bohaterka Osieckiej mówi, myśli i czuje jak oni". A ktoś inny, że ten monodram "[...] nie jest adresowany jedynie do miłośników twórczości Osieckiej. Każdy, bez względu na wiek i zainteresowania, powinien zobaczyć ten spektakl. Podróż do czasów PRL-u wraz z Krystyną Jandą to bezcenne doświadczenie, które zostanie z nami jeszcze długo po skoń-

czony sztuce". Więc kiedy będziemy w przyszłości odwiedzać Polskę, spotkamy panią Osiecką w Och-Teatrze.

Opowiadanie "Biała bluzka", będące podstawą monodramu, po raz pierwszy wydrukowała "Literatura", kiedy pismo to było już miesięcznikiem. O czym jest to opowiadanie?

O mrocznej rzeczywistości, w której młoda kobieta (Ela – kolorowy ptak mający trudności w funkcjonowaniu w stanie wojennym) nie umie



przystosować się do reglamentacji, kolejek, kartek, życia codziennego pełnego zakazów i nakazów, a w dodatku kocha opozycjonistę i ma w nosie tę całą wojenną biurokrację. W opowiadaniu są liczne metafory i gra słowem – wszystko to składa się na żywy opis Elżbiety i jej buntu przeciwko szarości życia. Jest to opowiadanie, które czyta się w życiu więcej niż jeden raz. W książce oprócz "Białej bluzki" znajdziemy: Ćmę, Zabiłam ptaka w locie, Czarną wiewiórkę, Mimi Mahometankę, Salon gier, Śniło mi się, że moja tódź tonie..., Albańską nogę... i Retro. Całość wydał dom wydawniczy Prószyński i S-ka w 2011 r. (c. 2010). Znajdziemy ją w bibliotece centralnej w London na drugim piętrze, w dziale World Languages – klasyfikacja Pol Fic Os. Zachęcam do wypożyczenia.

Sejm Rzeczypospolitej nie ma potrzeby ogłaszać jakiegos roku pod patronatem Agnieszki Osieckiej, bo zainteresowanie biografią i twórczością poetessy jest bezustanne. Od kilku lat cieszą się popularnością kolejne tomy jej "Dzienników" i dziesięciowoluminowy "Wielki Śpiewnik Agnieszki Osieckiej". Śpiewnik to nie tylko teksty piosenek

i nuty (aranżacje na głos i fortepian opracował Wojciech Zieliński), ale także biografie twórców i bogaty materiał fotograficzny. Agnieszka Osiecka żyje w nas. Słyszemy jej piosenki wykonywane przez różne pokolenia artystów, raz po raz przypominają o niej pisarze publikując powieści i biografie, także przyjaciele i bliscy znajomi udzielając wywiadów do prasy, telewizji i radia. Ja sama w Skanerze polecałam kilka miesięcy temu powieść Manueli Gretkowskiej "Poetka i książę", opisującą zbeletryzowany epizod z życia pani Osieckiej – jej wizytę w Paryżu i znajomość ze środowiskiem paryskiej "Kultury" (Giedroyc, Hertzowie). Pisali o niej m.in.: Zofia Turowska, Karolina Felberg, Hanna Bakuła, Sławomir Koper, Beata Biały, Piotr Derlatka i Violetta Ozminowski.

Wiadomo, że nie da się omówić wszystkich tych publikacji, więc tylko skupię się na trzech. Zbliży się święto zakochanych (14 lutego) – z tej okazji chcę zaproponować przeczytanie listów Jeremiego Przybory i Agnieszki Osieckiej z lat 1964–66 oraz bardzo intymnych biografii, napisanych przez Zofię Turowską, a zatytułowanych "Agnieszki. Pejzaże z Agnieszka Osiecką" i "Osiecka. Nikomu nie żal pięknych kobiet".



Jest to wspaniały przykład sztuki epistolarnej, bardzo pięknie opracowany graficznie. Przez wiele lat romans ten był starannie ukrywany. Jak napisał wydawca: "ta książka – miłosne listy Jeremiego

i Agnieszki – zdejmuję zastonę z tego uczucia i ukazuje całe jego piękno". Oto fragment listu Jeremiego Przybory do poetki: "Tęsknię do Ciebie przez stół, przy którym siedzimy, tęsknię z fotela na fotel obok, w teatrze czy kinie, tęsknię [...], na szerokość kotłdri, która okrywa nas oboje, też potrafię tęsknić do Ciebie – przez drzwi łazienki, w której się kąpiesz, i przez schody, po których idziesz do mnie, i przez naskórek mój, szczerze przywarły do Twojego... Ale jak nazwać to, co odczuwam w Warszawie, kiedy Ty jesteś w Londynie? Też – tęsknotą? Oj, ubożuchny jest ten słowniczek, który mamy do dyspozycji."

Niestety, nie ma "Listów" w londyńskiej bibliotece. Proponuję skorzystać z serwisu wypożyczeń międzybibliotecznych. Torontońska biblioteka ma pięć egzemplarzy tej książki.

Ostatnio odsłuchałam najnowszą biografię poetki, napisaną przez Zofię Turowską a czytaną przez Aleksandrę Justę.



W przeszłości przeczytałam "Agnieszki. Pejzaże z Agnieszka Osiecką" tej samej autorki, pisane na początku XXI wieku.

Obie te biografie zawierają fragmenty pamiętników, listów, piosenek i wierszy poetki.

Pozwalają lepiej zrozumieć fenomen pani Osieckiej, bo – jak twierdzi Zofia Turowska – to, co napisała Agnieszka Osiecka, jest w tych książkach najważniejsze.

Biblioteka Centralna ma "Agnieszki" w swoich zbiorach (klasyfikacja Pol 891.851 TurO).



Warto również poznać książki o bliskich pani Osieckiej. Jedną z nich jest "Passa" – wywiad rzeka z Danielem Passentem, gdzie dziennikarz szczerze opowiada o sobie i o związku z poetką. Obie biblioteki – London i Sarnia – mają tę pozycję w swoich zbiorach (na półce pod numerem 070.92 Pas).

Jeszcze słówko o koncertach poświęconych twórczości Agnieszki Osieckiej. Było ich bardzo wiele, lecz dla mnie najważniejszym jest ten, który odbył się kilka miesięcy po jej śmierci – zatytułowany "Zielono mi". Cała publiczność zgromadzona na 34. festiwalu w Opolu w 1997 r. odebrała go bardzo emocjonalnie. Były tży i szczerzy podziw dla prowadzących ten koncert – dwudziestoczteroletniej córki poetki – Agaty Passent i przyjaciółki – Magdy Umer. Wystąpili w nim najwięksi polskiej muzyki, piosenki i teatru. Pamiętam, jak wiele lat temu wy-pożyczałam z biblioteki ten koncert na taśmie VHS. Teraz można go zobaczyć w internecie pod

<https://www.youtube.com/watch?v=AAfPHe02t1A>

Czasami emituje go TVP Kultura. Zachęcam do obejrzenia.

Ktoś powiedział o Agnieszce Osieckiej, że "była kolorowym ptakiem swoich czasów – niezależnym, skrytym, oryginalnym, czasem wręcz ekscentrycznym".

Lećmy z tym ptakiem przez tęczę piosenek zabarwionych odcieniami wszystkich ludzkich uczuć, niech jej piosenki towarzyszą nam przez następne dziesięciolecia.

Życzę dobrej lektury i zachęcam do słuchania piosenek Agnieszki Osieckiej!

Krystyna Stalmach

EMILKA DEKORUJE

Ewa Moczarski, kierująca Szkołą im. Staszica w London, pisze na str. 5 o wyróżnieniu pracy Emilki Mastej w konkursie "Dekorujemy nasz dom na Boże Narodzenie", zorganizowanym przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie. Zapytana o swoją pracę Emilka odpowiedziała:



Emilka Mastej

Bardzo spodobał mi się temat konkursu "Dekorujemy Nasz Dom na Boże Narodzenie". Od razu wiedziałam, że chcę zrobić szopkę. Pomysł na stajenkę powstał w czasie jej budowania, np. gdy figurki przewracały się w szopce to wymyśliłam, żeby postawić je na plastelinie. Samą stajenkę i żółbek zrobiłam z drewnianych spinaczy i patyczków. Niebo i trawę zrobiłam z niebieskiego i zielonego filcu, który nakleiłam na pudełko. Najtrudniej było mi zrobić figurki. Do ich zrobienia użyłam drewniane spinacze i kolorowy filc. Dużo radości sprawiło mi wykonanie i dekorowanie szopki, drzew i figurek (szczególnie Trzech Króli). Bardzo cieszę się z wyróżnienia mojej pracy w konkursie.

Emilka Mastej, uczennica IV klasy

Wyróżniona szopka Emilki



Cykliczny konkurs ZOSIA PISZE

artystyczny "Nasze Talenty", organizowany przez Federację Polek w Kanadzie Ogniwo 20 w Windsor, od kilku lat jest prowadzony nieco inaczej. Nie ma sali, publiczności, jury i występów młodych artystów - uczestnicy proszeni są o nadsyłanie utworów przez internet.

Konkurs pt. "Polska i ja" ogłoszono w połowie 2019 roku. Zamknięto w 2020. Spośród nadesłanych prac (w formatach JPG - rysunki, MP3 - śpiew i gra na instrumentach, Word - słowo pisane) jury wyłoniło szóstkę finalistów - jedna z nich to 10-letnia Zosia Radwańska. Z powodu pandemii panie z Federacji nie mogły publicznie nagrodzić laureatów, pozostaje poczekać, aż się zmienią przepisy w sprawie zgromadzeń.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy, a finalistom gwarantujemy, że dyplomy i nagrody ufundowane przez Federację Polek w Kanadzie Ogniwo 20 i dofinansowane przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej Placówka 126 w Windsor, do nich dotrą. Mamy nadzieję, że ten rok będzie lepszy od poprzedniego!

Arleta Sziler



Zosia Radwańska

Ja i Polska

Gdzieś daleko, za oceanem
Tam gdzie tata poznał mamę
Jest mój dom.
Tam, gdzie góry są wysokie
Morze, aż nie sięgasz wzrokiem
Jest mój dom
Tam gdzie orzeł biały
piękny i wspaniały
Jest mój dom
Tam gdzie flaga biało-czerwona
Dumnie powiewa we wszystkich
stronach

Jest mój dom
I chociaż mieszkam stamtąd daleko
Bo za oceanem, górą i rzeką
Tam jest mój dom
I chociaż jestem jeszcze mała
To wiem i zawsze będę wiedziała
Że nieważne gdzie mieszkamy
Polskę na zawsze w sercu mamy.
I wiem o tym na pewno
Że ja i Polska to jedno!

Zosia Radwańska



LONDON
ECO-METAL
MANUFACTURING INC.

www.londonecometal.com

Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: **1.855.838.9393**
Tel. 519.451.7663



NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe
pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



PRZY OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA JĘZYKA OJCZYSTEGO

Od kiedy 21 lutego został Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego (UNESCO ustanowiło to święto w listopadzie 1999 r.), wiele publikacji koncentruje się na tym, ile języków nie istnieje i ile następnych może zniknąć. Czytelnik częściej chyba pozna liczby niż przeczyta o przyczynach wymierania języków. Przy okazji tegorocznego Dnia spróbuję podzielić się spojrzeniem na nieco inne zjawisko z językami związane – na zmiany w nich zachodzące. Ze zrozumiałych względów spostrzeżenia będą dotyczyć mego języka ojczystego.

Zacznę prawie tak, jak rozpoczynają się bajki: przed wielu, wielu laty, kiedy byłam jeszcze młoda, ukazywały się poradniki językowe w postaci książek, a wiele czasopism dla starszych dzieci, młodzieży i dorosłych prowadziło rubryki poświęcone zagadnieniom języka, dotyczące głównie szeroko pojętej poprawności – od wyjaśniania zasad ortograficznych począwszy. Publikacje książkowe wychodzą także teraz, ale w prasie tematyki językowej nie dostrzegam (i wcale nie jestem pewna, że przyczyną niedostrzegania jest moje przebywanie w dużej odległości od Polski).

Niedawno znalazłam w sieci pierwszy numer "Poradnika Językowego". Ukazał się w 1901 roku i wiele poruszanych tam zagadnień w różnym stopniu jest istotnych także dzisiaj. Kilka z nich przedstawię niżej, ale najpierw fragment wstępu:

NASZ CEL

Ma polityka liczne pisma, ma literatura, zwłaszcza nadobna, szereg tygodników i miesięczników, mają różne zawody swoje zawodowe czasopisma – jeden język, narzędzie wszystkich, wszystkim potrzebne a nie przez wszystkich zarówno cenione, nieraz krzywdzony i poniewierany, nie dopuszczony do głosu, nie ma się nawet gdzie pożalić.

Ten skromny miesięcznik, który oto Publiczności do rąk podajemy, ma wypełnić ten brak, coraz więcej odczuwany. Nie ma on być trybunatem, sądzącym bezwzględnie, (nikt go bowiem do tego nie upoważnił) ani chce być pedantycznym mentorem, głoszącym prawą i zasady przez siebie wymyślone; jego stanowisko określa wyraźnie napis – chce być poradnikiem. Z jednej strony tedy będzie w jak najprzystępniejszy sposób objaśniał zjawiska językowe, przypominał zasady i prawa, usuwał wątpliwości i niepewności w poprawnym użyciu języka i tym sposobem prostował błędy, – z drugiej zaś przez skrętne zapisywanie zjawisk nowych będzie kroniką bieżących faktów z życia i rozwoju mowy polskiej. Część pierwsza praktyczna, służyć będzie jako rada w pospolitem użyciu języka, część druga będzie gromadzić materiały dla historyka języka polskiego i dla każdego językoznawcy.

Pierwsze z omawianych w "Poradniku..." zagadnień dotyczy nazwisk. Zamierzam zająć się nimi w którymś z następnych numerów, gdyż po upływie wieku daje się dostrzec podobne wątpliwości. Teraz podam jedynie tytuł z "Poradnika...", który jasno stawia sprawę:

GRUDZIANA CZY GRUDNIA? KOCIOŁEKA CZY KOCIOŁKA?

Dodam jeszcze, że w cytatach z "Poradnika..." zachowałam dawną ortografię, i że w lutym skoncentruję się głównie na zasygnalizowaniu tego, co wyraźnie dostrzegam w polszczyźnie mimo swego od niej oddalenia – zmiany znaczenia wyrazów i wpływy obce, szczególnie języka angielskiego. W "Poradniku" – w części z nadtytułem

FAŁSZYWE ZNACZENIE WYRAZÓW

czytamy: Zacieranie właściwego znaczenia wyrazu sprawia niejasność myśli.

Pierwszy przykład jest następujący: "Otóż czytamy np. w Kraju 1900. 47. str. 19: 'zaczynamy się uśmiechać do nachmurzonych *składników węgla*' – gdzie *składnik* = właściciel składu, wbrew utartemu znaczeniu: pierwiastek składowy."

Dzisiejszych przykładów podobnego zjawiska można podać mnóstwo, ale przede wszystkim przytoczę tu istotne – moim zdaniem – fragmenty z "Poradnika Językowego".

NOWOTWORY

"Potrzeba jest matką wynalazków" – głosi dawne zdanie, które w całości zastosować można do powstawania nowych wyrazów w języku. Ale *gdziekolwiek nie zachodzi prawdziwa* ➔

MACIEK PIEKOSZ

ADWOKAT & NOTARIUSZ

REPREZENTUJĘ OFIARY WYPADKÓW ORAZ OSOBY POSZKODOWANE PRZEZ FIRMY UBEZPIECZENIOWE.

SPECJALIZUJĘ SIĘ W:

WYPADKACH SAMOCHODOWYCH LUB INNYCH ŚRODKACH TRANSPORTU

ODSZKODOWANIACH OD UBEZPIECZYCIELI

ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIEBEZPIECZNE SUBSTANCJE I PRODUKTY

ODSZKODOWANIACH PO UPADKU, POŚLIZGNIĘCIU



BEZPŁATNE KONSULTACJE. SPOTKANIA W DOMU. W NAGŁYCH WYPADKACH KONSULTACJE W SZPITALU.

ZADZWOŃ JESZCZE DZIŚ
TEL. 519.660.7718

EMAIL: MACIEK.PIEKOSZ@SISKINDS.COM

SISKINDS THE LAW FIRM

➤ *potrzeba* – mówi Jan Śniadecki w listach ‘O języku polskim’ – *gdzie nie masz ani nowej rzeczy, ani nowej myśli, ani nowego obrazu i poruszenia, tam nowego wyrazu tworzyć, ani powszechnie przyjętego i od dobrych pisarzy używanego odmieniać się nie godzi; inaczej jest to psuć, zaciemniać język i strącać go do barbarzyństwa... Człowiek z nadzwyczajnym talentem, gdy stworzy wyraz na objawienie nowej myśli, nowego obrazu lub na obudzenie nowego w czytających poruszenia, wyraz taki być powinien święty, jako prawdziwy wynalazek i nowe zbogacenie języka... W innych krajach ludzie bardzo długo są uczniami wielkich pisarzy, pracowitego ćwiczenia i głębokiego rozmyślenia; u nas każdy zaraz chce być nauczycielem, reformatorem i prawodawcą! Zginęliśmy anarchią polityczną i mamy się jeszcze gubić na języku, smaku i rozsądku anarchią literacką?*

Cóż dodać do tych słów znakomitego uczonego i stylisty? – Ubolewać chyba tylko nad tem, że przez zapomnienie lub pobieżne zaznajomienie się z literaturą dawną zatracamy prawdziwe skarby i złoto wymieniamy częstokroć za papier.

WYRAZY OBCE

Prawda, że i pisarze nasi głośni pozwalają sobie bez potrzeby maczać pióro w cudzoziemczyźnie. Wszystko to jednak nie zada jej ciężkiej kłęski, nie brudzi głębi języka. Wyrazy cudzoziemskie, całkowite czy przygrzyzione, będą zawsze unosily się na jego powierzchni i kiedy prąd myśli ojczystej wzbierze w nim silniej, spłyną jak wszelka pleśń i nieczystość spływa. Przyznając zupełną słuszność Feliksowi Wrotnowskiemu, z którego rozprawy (“Język polski i nasi pisarze”) powyższe przytoczyliśmy zdania, musimy oznaczyć swoje w tej kwestii stanowisko.

Nie ulega wątpliwości, że najmniej szkody przynoszą językowi wyrazy obce;

z tego jednak jeszcze nie wypytwa, jakoby je należało pielęgnować. Są one nierównej wartości i dlatego nie można jednakowo z nimi postępować. Dawno już minęły te czasy, kiedy szlachetnym

PORADNIK JĘZYKOWY

1901. Nr. 1.
Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.
Adres Redakcji:
Kraków, ul. Karmelicka 22.

wprawdzie, ale bezskutecznym uniesieni zapałem, miłośnicy naszego języka pragnęli usunąć z języka wszystkie wyrazy obce, a chcieli je zastąpić polskimi. Nie tak to łatwo wykorzenić to, co przez wieki się zakorzeniło, a nawet co więcej – byłoby to szkodliwe, boby nadwątlało organizm językowy. Wyrazy obce, które przyniosła z sobą kultura chrześcijańska, czy humanistyczna, wyrazy wspólne dziś całemu światu wykształconemu i utworzone z pierwiastków greckich lub rzymskich nie dadzą się wyrugować i nikt też nie myśli o zastąpieniu wyrazami rodzimymi, ani *senatu*, ani *parlamentu*, *atramentu*, *telegrafu*, *poczty*, *lampy*, itp.

Ale jest obok takich wyrazów cała gromada innych, których nie przybrano z istotnej potrzeby, ale przez lekkomyślność i lenistwo. Powstały głównie w redakcjach dzienników, podczas gorączkowego przekładania z języków obcych, kiedy przekładający myśli jeszcze w obcym języku a napisać chce po polsku; są tedy skutkiem dorywczowości, którejby niezawodnie zastanowienie się i przypomnienie wyrazu polskiego zapobiedz mogło. Takie wyrazy “nie z potrzeby, ale z mody” wprowadzone w nasz język

należy tępić, zastawiając je z istniejącymi polskimi; dla takich utworzyliśmy ten dział i skrupulatnie umieszczać w nim będziemy owe modne pstroczyny.”

■

Od siebie dodam, że są wyrazy obce wzbogacające język, bo nazywają coś, co wcześniej w nim nie istniało – chociażby dlatego, że nie istniało i w świecie (np. *komputer*). Taka szybka pożyczka, gdy brak czasu na tworzenie własnego słowa, język uzupełnia, poszerza, można uznać, że go wzbogaca.

Czymś odwrotnym – prowadzącym do zubożenia języka, jest nadawanie dotychczasowemu znaczeniu jakiegoś wyrazu znaczenia nowego, przeniesionego z innego języka. Przykład stanowić może np. *kolaboracja*, która przez lata znaczyła w Polsce nie przynoszącą nikomu chwały współpracę z wrogiem, podczas gdy od jakiegoś czasu, pod wpływem języka angielskiego, coraz częściej słowo to znaczy po prostu współpracę. W podobny sposób – czyli likwidując wcześniejsze znaczenie – wszedł do polszczyzny *szok*, który przestaje być określeniem ściśle medycznym i coraz bardziej panoszy się w języku codziennym. *Zszokowany* czy *zaszokowany* zastępuje dziś takie wcześniejsze jak np. *zaskoczony*, *porażony*, *poruszony*, *wstrząśnięty*, *przerażony*.

■ *Poradnik Językowy* powstał w Krakowie i wychodził z dopiskiem “Miesięcznik poświęcony poprawności języka wydawany pod redakcją prof. Romana Zawilińskiego”. Numer pierwszy i kolejne znaleźć można pod polona.pl czyli w cyfrowych zbiorach Biblioteki Narodowej. Fragmenty wybrała i skomentowała

Jolanta Pawluk

Polski Klub Seniora w London

zaprasza na wspólne wycieczki
impresy oraz spotkania

Sala parafialna kościoła przy 419 Hill St.
ostatnia środa każdego miesiąca
godz. 14:00

Informacje: Anna Paczkowski
tel. 519-668-6981

R&T Brother's Appliances

Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service

Ryszard and Tadeusz Chorostecki

434-4733 or 681-8231



KAZIMIERZ GLIŃSKI (1850-1920)

SMUTNE OCZY

Masz oczy piękne i duże,
 Uśmiech uroczy,
 W warkoczach różę, nie różę...
 I strój dobrany do twarzy;
 A jednak mi się wciąż marzy,
 Że smutne twoje są oczy.

Czy bal ten – jestżeś już pewna
 Minie bez rojeń?...
 I róż królowo, gwiazd krewna,
 Bogini wdzięku i czaru!
 Nie spijesz do dna nektaru
 Karnawałowych upojeń?...

Tak młoda... piękna! nie wierzę...
 Grzmi tan ochoczy...
 A jednak – powiem ci szczerze –
 Inaczej w tańcu się chwiejesz,
 Niby się śmiesz, nie śmiesz,
 A zawsze smutne masz oczy.

Tak chciałbym zagadki owej
 Zbadać zawitość...
 Może w tej sali balowej
 Kwiatów i światła dość nie ma?
 A może – może oczyma
 Smutnemi patrzy tak... miłość?



SIOSTRA SZUKA KONTAKTU Z BRATEM MIROŚLAWEM ZIĘBĄ

Mieszkająca w Polsce siostra
 Mirosława Zięby – Zdzistawa –
 niepokoi się o niego.

Mirosław Zięba około roku 1989 przyjechał z rodziną do
 Kanady i zamieszkał w London przy Lambton Street.
 Mniej więcej dziesięć lat temu siostra straciła z nim
 kontakt.

W e-mailu do Skanera pani Zdzistawa pisze:

*Przez ten długi czas próbowałam dotrzeć do osób, które
 brata znały, ale bez powodzenia. Próbowałam nawiązać
 kontakt z jego rodziną, ale również bez pozytywnego
 skutku.*

*Zwracam się z gorącą prośbą do brata Mirosława o
 skontaktowanie się z siostrą Zdzistawą. Zwracam się
 również z prośbą o pomoc do osób, które znały mojego
 brata. Będę wdzięczna za wszelkie informacje, które
 przybliżą mnie do brata lub pomogą poznać jego losy.*

Kontakt ze mną przez e-mail: zz1000@op.pl

*Serdecznie dziękuję za wszelką pomoc w uzyskaniu
 informacji o moim bracie Mirosławie Ziębie.*

*Wszystkim ludziom zamieszkałym w London Ontario i
 całej Kanadzie życzę Szczęśliwego Nowego Roku 2021.*

Zdzistawa Malik

Od redakcji: Można również kontaktować się ze Skanerem.

E-mail: skaner@skaner.net

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
 relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
 MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
 London
 519-672-7580

1489 Dundas St. E.
 London
 519-453-6520



MEDCEN PHARMASAVE 519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
 zaprasza do korzystania z usług

\$2.00 off
 Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
 2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 28 lutego 2021 r.; nie dotyczy lekarstw na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

Pół żartem, pół serio...

KTÓREGO DNIA WYPADA TŁUSTY CZWARTEK?

- To łatwo policzyć. Nowy Rok wypadł w piątek, później... Ale zaraz, zaraz... ten rok nie jest chyba przestępczy?

- Nie przestępczy, a przestępny, tylko co to ma do rzeczy? Lepiej powiedz, kiedy ten czwartek wypada?

- Nim policzę, ty mi powiedz, po co ci ta wiadomość?

- To proste. Wtedy u Alicji będą największe kolejki.

- A niby dlaczego?

- A nigdy nie widziałeś takiego napisu "PACZKI" i tego, jakie są wtedy kolejki?

- Chyba mówisz o Polonii Travel obok sklepu Alicji. To tam można nadawać paczki.

- Ależ nie... Tu nie chodzi o paczki, tylko o pączki.

- A mówiłeś - paczki.

- To tak jak za komuny. Było "Mówimy - Lenin, a w domyśle - partia", teraz piszemy paczki, a w domyśle pączki.

- Po co takie utrudnienie?

- To nie utrudnienie. To ułatwienie dla nie znających polskiego zapisu.

- I w inne dni już nie ma pączków?

- Ależ są! Ale teraz chcę je kupić wcześniej, żeby oszczędzić sobie stania w kolejce.

- Od stania w kolejce nic się nie stanie.

- Znow uciekasz od odpowiedzi. Powiedz wreszcie, który to dzień?

- Według moich obliczeń - czwarty dzień tygodnia, ale kiedy sprawdziłem w kalendarzu, to wyszedł piąty.

- Jak to?

- Nie zauważyłeś, że w kalendarzu od jakiegoś czasu tydzień zaczyna się od niedzieli? A tak w ogóle to ci radzę, żebyś po prostu poszedł w środę.

- A środa to jaki dzień tygodnia?

- Jaki? Najpiękniejszy! - odpowiedział zdenerwowany.

Usłyszał i potem zanotował z pamięci
T.Ż.

Warto tu zaglądnąć

skaner.net

TEAM Glasser .COM
Real Estate Brokerage Inc.
#1 TEAM
2013, 2014, 2015, 2016, 2017 & 2019
OLIVER & ASSOCIATES
WHITE SOLE
SALES REPRESENTATIVE

Stan Kokoszka
226-504-4737
Stan@teamlglasser.com

Jacob Bodzek
519-719-9744
Jacob@teamlglasser.com

1290 Trafalgar St., London

Tel. 519-659-9797

Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny
artykuły delikatesowe z Europy
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00